

# D O K U M E N T Y

## SŁUŻBA ŻYCIU PODSTAWOWYM ZADANIEM RODZINY

### I. PIUS XI - "CASTI CONNUBII"<sup>1</sup>

"Wspomnieć musimy, Czcigodni Bracia, o jeszcze innej zbrodni, zagrażającej życiu dziecka, które się znajduje w łonie matki. W tej sprawie jedni pragną decyzję uzależnić od woli ojca lub matki, inni znów chcą na ten zabieg wówczas tylko pozwolić, jeśli zachodzą wyjątkowo ważne powody, które nazywają "wskazaniem" lekarskim, społecznym czy eugenicznym. Wszyscy domagają się, aby karne ustawy państwowe, ścigające zamach na życie dziecka w łonie matki, uznały ich wskazania /nie wszyscy bronią tych samych/ i nie ścigały karami. Żąda się nawet tu i ówdzie, by władze publiczne wzięły w swoje ręce wykonanie tej śmiercionośnej operacji, co, jak wszystkim wiadomo, gdziekolwiek już się niestety dzieje.

W sprawie "wskazań lekarskich lub terapeutycznych" - by użyć tych określeń - wyraziliśmy już, Czcigodni Bracia, swoje głębokie współczucie dla takiej matki, której w spełnieniu obowiązku naturalnego zagrażają choroby, a nawet śmierć. Jakiż jednak kiedykolwiek można przytoczyć powód dla usprawiedliwienia zamierzonego zabójstwa niewinnego dziecka? A przecież o to tutaj chodzi. I czy ono godzi

-----  
Wyboru i opracowania dokumentów dokonał ks. Stanisław Longosz.

1 AAS 22/1930/ 562-565, tłum. ks. bp S. Okoniewski /Encyklika o małżeństwie chrześcijańskim "Casti connubii" z dnia 31 grudnia 1930r., Kraków 1931, 33-37/. Wcześniejsza encyklika o małżeństwie "Arcanum divinae sapientiae" Leona XIII z 10 II 1880 nie porusza problemu przerywania ciąży.

w życie matki, czy w życie dziecka, zawsze sprzeciwia się przykazaniu Bożemu i głosowi przyrodzonemu: "Nie zabijaj<sup>2</sup>" /Wj 20,13/. Życie dziecka tak samo jest święte, jak życie matki. Stłumić go nikt, nawet państwo, nigdy nie będzie miało prawa. Bardzo niedorzecznie przychodzi się przeciw tym niewinnym istotom prawo miecza, gdyż ono dotyczy jedynie winnych. Nie wchodzi tu także w grę zasada godziwej i krwawej obrony przeciw napastnikowi /któż bowiem mógłby takie niewinne maleństwo nazwać napastnikiem?/. Nie ma też żadnego tak zwanego prawa "bezwzględnej konieczności", któreby mogło usprawiedliwić zabicie niewinnego dziecka. Na pochwałę zasługują zatem owi sumienni i doświadczeni lekarze, którzy starają się zachować i obronić życie matki i życie dziecka. Niegodnymi natomiast okazaliby się szlachetnego miana i lekarskiego tytułu ci, którzy by ze względów leczniczych lub przez niewłaściwe współczucie nastawali na życie matki lub płodu.

Wywody nasze zgadzają się całkowicie z ostrymi wyrzutami wypowiedzianymi ongiś przez Biskupa Hippony przeciw małżonkom, którzy wystrzegają się usilnie potomstwa, a gdy im się to nie uda, zbrodniczo je niszczą. Pisze bowiem: "To rozpustne okrucieństwo, albo raczej ta okrutna rozpusta, zapędza się nieraz tak daleko, że używa trucizn przeciw zapłodnieniu, a gdy te zawodzą, niweczy innymi środkami płód poczęty w łonie i spędza go. Tacy ludzie wolą, by potomstwo zginęło zanim jeszcze zaczęło żyć, lub, gdy się już znalazło w łonie, wolą je zniszczyć, niż pozwolić mu ujrzeć światło. Jeśli oboje są takimi, nie można ich naprawdę nazywać małżonkami, a jeśli od początku takimi byli, ich współżycie nie było małżeństwem,

-----  
2 Por. Declaratio S.Officii quoad operationem chirurgicam, quae craniotomia dicitur /28 V 1884/, ASS 17/1884/ 555-556; Epistola S.Officii ad Archiepiscopum Cameracensem de operatione chirurgica, quae directe occidat foetum vel matrem gestantem, ASS 22/1889-1890/ 748: "... Eminentissimi ac Reverendissimi Patres Cardinales una mecum Inquisitores, feria IV die 14 Augusti 1889 respondendum mandaverunt: In scholis catholicis tuto doceri non posse licitam esse operationem chirurgicam quam craniotomiam appellant, sicut declaratum fuit die 28 Maii 1884 et quamcumque chirurgicam operationem directe occisivam foetus vel matris gestantis".

lecz nierządem. Jeśli zaś nie oboje są takimi, powiem wyraźnie: "albo ona jest nałożnicą męża, albo on cudzołoży ze swoją żoną"<sup>3</sup>.

Wolno natomiast i powinno się mieć na względzie to wszystko, co przemawia za wskazaniami społecznymi i eugenicznymi, byleby się to osiągało środkami dozwolonymi, uczciwymi i w słusznym granicach. Chcieć natomiast przez zabijanie niewinnych zarządzać owym koniecznościami, na których owe wskazania się opierają, byłoby rzeczą niemądrą i przeciwną przykazaniu Bożemu, wypowiedzianemu w słowach Apostoła: "Nie wolno czynić rzeczy złych, aby osiągnąć dobre"/Rz 3, 8/.

W końcu rządy i ciała ustawodawcze nie powinny o tym zapominać, że jest to ich obowiązkiem stanąć przy pomocy odpowiednich ustaw i kar w obronie życia niewinnych. Obowiązek ten jest tym pilniejszy, im mniejsza istnieje możliwość samoobrony u tych, których życie jest zagrożone i zwalczane. Należy do nich zaliczyć przede wszystkim dzieci w łonie matki. Jeśli zatem władze państwowe nie tylko nie bronią owych maleństw, lecz swoim ustawodawstwem i zarządzeniami na tego rodzaju zabiegi się zgadzają i owe maleństwa wydają w ten sposób na pewną śmierć w ręce lekarzy i innych osób, to niech pamiętają o tym, że Bóg jest sędzią i mścicielem krwi niewinnej, wołającej z ziemi do nieba /Rdz 4,10/.

## II. PIUS XII - PRZEMÓWIENIA

### 1. Do położnych

Każda istota ludzka, w tym również dziecko w łonie matki, otrzymuje prawo do życia bezpośrednio od Boga, a nie od rodziców, czy od jakiejś społeczności lub zwierzchności ludzkiej. Nie ma więc żadnego człowieka, żadnej zwierzchności ludzkiej, żadnej wiedzy, żadnego "wskazania" lekarskiego, eugenicznego, socjalnego, ekonomicznego i moralnego, które by mogło usprawiedliwić lub dostarczyć ważnego tytułu prawnego do świadomego bezpośredniego dysponowania nie-

-----  
3 De nuptiis et concupiscentia I 15, PL 44,423-424.

winnym życiem ludzkim, inaczej mówiąc, dysponowania czy to jako celem, czy jako środka do osiągnięcia innego celu, który sam w sobie jest niedozwolony. Tak np. ocalenie życia matki, jest znakomitą celem, ale świadome zabicie dziecka jako środka do osiągnięcia tego celu, jest niedozwolone. Nie można w żaden sposób usprawiedliwić praktykowanego od kilku lat bezpośredniego niszczenia tzw. "życia bez znaczenia", narodzonego lub jeszcze nienarodzonego. Dlatego też, po rozpowszechnieniu się tej praktyki, Kościół wielokrotnie wyjaśniał, że sprzeciwia się ono formalnie prawu naturalnemu i pozytywnemu prawu Bożemu, że nie wolno zabijać nawet tych niewinnych, którzy ze względu na ułomności duchowe lub psychiczne nie tylko są nieużyteczni dla narodu, ale stanowią dla niego ciężar /Decretum S.Officii 2 XII 1940/ ... Życie niewinnego jest nietykalne, a jakikolwiek bezpośredni zamach lub agresja przeciw niemu jest pogwałceniem jednego z fundamentalnych praw, bez których niemożliwe jest bezpieczne współżycie ludzi.

## 2. Do członków Stowarzyszenia "Fronte della Famiglia"

W centrum naszego nauczania ukazuje się małżeństwo jako instytucja do służenia życiu. W ścisłym związku z tym principium przedstawiamy niezmienną naukę Kościoła, że jedną z fundamentalnych tez nie tylko moralności małżeńskiej, ale również moralności socjalnej w ogóle, jest założenie, iż bezpośredni zamach na niewinne życie ludzkie, będący środkiem do celu - aby ratować inne życie - jest niedozwolony. Niewinne życie ludzkie, w jakimkolwiek by się znajdowało stanie, winno być ratowane przez świadome działanie już od pierwszego momentu swego istnienia. Jest to fundamentalne prawo osoby ludzkiej o znaczeniu ogólnym w pojęciu życia chrześcijańskiego. Ma ono znaczenie zarówno dla życia ukrytego jeszcze w łonie matki jak i rozwiniętego już poza nią, tak przeciw bezpośredniemu spędzaniu płodu jak i przeciw bezpośredniemu zabijaniu dziecka przed, podczas czy po urodzeniu. Jeśli dla prawa świeckiego lub kościelnego i dla pewnych konsekwencji cywilnych lub karnych może mieć znaczenie rozróżnianie między tymi różnymi etapami rozwoju życia narodzonego albo jeszcze nienarodzonego, to w prawie moralnym we wszystkich tych wypadkach chodzić będzie o ciężki i niedopuszczalny zamach na nietykalne życie ludzkie.

Zasada ta ma znaczenie zarówno dla życia dziecka jak i dla życia matki. Nigdy i w żadnym wypadku Kościół nie uczył, że życie dziecka winno być stawiane wyżej od życia matki. Błędem jest stawianie pytania z taką alternatywą: życie dziecka albo życie matki. Ani życie dziecka, ani życie matki, nie mogą być poddawane aktowi bezpośredniego niszczenia. Dla jednej jak i dla drugiej strony istnieje tylko jedno wymaganie: uczynić wszystko, by ocalić życie obydwójga - matki i dziecka<sup>4</sup>.

### III. JAN XXIII - "MATER ET MAGISTRA"

W tej sprawie uroczyście ogłaszamy, że życie ludzkie powinno być przekazywane poprzez rodzinę założoną przez małżeństwo, jedno i nierozzerwalne, podniesione dla chrześcijan do godności sakramentu. Przekazywanie życia ludzkiego jest powierzone przez naturę aktowi osobowemu i świadomemu i jako takie jest poddane najmędrszym prawom Bożym, prawom niezłomnym i niezmiennym, które wszyscy powinni przyjąć i zachować. Nie można więc używać środków ani iść za metodami, które mogą być dozwolone w przekazywaniu życia roślin i zwierząt.

Niechże więc wszyscy uważają życie ludzkie za święte, a to dlatego, że od samego początku wymaga działania Boga Stwórcy. Ten więc, kto odstępuje od tych Bożych praw, nie tylko uwłacza Jego Majestatowi i okrywa hańbą siebie samego i rodzaj ludzki, lecz także podważa u samych podstaw siłę społeczności, do której należy<sup>5</sup>.

### IV. SOBÓR WATYKANSKI II - "GAUDIUM ET SPES"

Sobór zdaje sobie sprawę z tego, że małżonkowie mogą w układaniu harmonijnie pożycia małżeńskiego doznać trudności skutkiem

---

4 Tekst pierwszy /29 X 1951/, AAS 43/1951/ 838-839; tekst drugi /26 XI 1951/, AAS 43/1951/ 857-858. Obydwa z włoskiego tłum. ks.S.Longosz.

5 Pars III, AAS 53/1961/ 447, polski przekład wg "Encykliki" /Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II/, Warszawa 1981, 37.

niektórych dzisiejszych warunków i znajdować się w takiej sytuacji, w której nie można, przynajmniej do czasu, pomnażać liczby potomstwa, i niełatwo jest podtrzymywać wierną miłość i pełną wspólnotę życia. Gdzie zrywa się intymne pożycie małżeńskie, tam nierzadko wierność może być wystawiona na próbę, a dobro potomstwa zagrożone. Wtedy bowiem grozi niebezpieczeństwo zarówno wychowaniu dzieci, jak i zdecydowanej woli przyjęcia dalszego potomstwa.

Są tacy, którzy ośmielają się rozwiązywać te problemy nieuczciwie; co więcej, nie wzdragają się przed zabójstwem; Kościół jednak przypomina, że nie może być rzeczywistej sprzeczności między boskimi prawami dotyczącymi z jednej strony przekazywania życia, a z drugiej pielęgnowania prawdziwej miłości małżeńskiej.

Bóg bowiem, Pan życia, powierzył ludziom wzniosłą posługę strzeżenia życia, którą człowiek powinien wypełniać w sposób godny siebie. Należy więc z największą troską ochraniać życie od samego jego poczęcia; spędzanie płodu jak i dzieciobójstwo są okropnymi przestępstwami. Życie płciowe człowieka i zdolność rozrodcza ludzi dziwnie górują nad tym wszystkim, co znajduje się na niższych szczeblach życia; z tego też powodu należy odnosić się z wielkim szacunkiem do aktów właściwych pożyciu małżeńskiemu spełnianych w sposób odpowiadający prawdziwej godności ludzkiej. Kiedy więc chodzi o pogodzenie miłości małżeńskiej z odpowiedzialnym przekazywaniem życia, wówczas moralny charakter sposobu postępowania nie zależy wyłącznie od samej szczerzej intencji i oceny motywów, lecz musi być określony w świetle obiektywnych kryteriów, uwzględniających naturę osoby ludzkiej i jej czynów, które to kryteria w kontekście prawdziwej miłości strzegą pełnego sensu wzajemnego oddawania się sobie i człowieczego przekazywania życia; a to jest niemożliwe bez kultywowania szczerym sercem cnoty czystości małżeńskiej. Synom Kościoła, wspartym na tych zasadach, nie wolno przy regulowaniu urodzeń schodzić na drogi, które Urząd Nauczycielski Kościoła przy tłumaczeniu prawa Bożego odrzuca.

Niech zaś wszyscy wiedzą, że życie ludzkie i zadanie przekazywania go nie ograniczają się tylko do perspektyw doczesności, i nie mogą tylko w niej samej znajdować swego wymiaru i zrozumienia, lecz mają zawsze odniesienie do wiecznego przeznaczenia ludzkiego<sup>6</sup>.

---

6 AAS 58/1966/ 1072-1073, przekład polski wg "Sobór Watykański II.

## V. PAWEŁ VI - "HUMANAE VITAE"

W oparciu o te podstawowe zasady ludzkiej i chrześcijańskiej nauki o małżeństwie czujemy się w obowiązku raz jeszcze oświadczyć, że należy bezwarunkowo odrzucić - jako moralnie niedopuszczalny sposób ograniczania ilości potomstwa - bezpośrednio naruszanie rozpoczętego już procesu życia, a zwłaszcza bezpośrednio przerywanie ciąży, choćby dokonywane ze względów leczniczych<sup>7</sup>.

### Święta Kongregacja do Spraw Wiary

#### VI. DEKLARACJA O PRZERYWANIU CIĄŻY<sup>8</sup>

1. Problem przerywania ciąży i liberalizacji prawa w tym zakresie stał się niemal wszędzie przedmiotem ostrych dyskusji. Miałyby one mniejsze znaczenie, gdyby nie chodziło o sprawę życia ludzkiego, które jako pierwsze i podstawowe dobro należy bezwzględnie strzec i rozwijać. Jest to oczywiste dla każdego, chociaż wielu stara się szukać powodów, ażeby wbrew oczywistości nawet przerywanie ciąży mogło służyć temu celowi. Jest rzeczą dziwną, że gdy z jednej strony spostrzegamy nasilenie sprzeciwu wobec kary śmierci i wszelkiej postaci wojny, zauważa się, że przerywanie ciąży zyskuje coraz bardziej aprobatę prawną czysto bezwzględną, czy też ograniczoną pewnymi granicami, choć są luźno traktowane. Kościół nie może pominąć milczeniem tego problemu, ponieważ jasno zdaje sobie sprawę z tego, że do jego obowiązków należy obrona człowieka przed tym wszystkim, co mogłoby go zniszczyć lub pozbawić godności. A ponieważ Syn Boży stał się człowiekiem, dlatego każdy jest już Jego bratem ze względu na wspólne człowieczeństwo i każdy jest powołany do tego, aby stać się chrześcijaninem dla otrzymania od Niego zbawienia.

-----  
Konstytucje, dekryty, deklaracje", Poznań 1968, 911-913.

7 Paulus VI, Humanae vitae 14/25 VII 1968/, AAS 60/1968/ 490, przekład polski wg "Encykliki", dz.cyt. 149.

8 Podajemy jej trzy pierwsze rozdziały /nr 1-13/, zawierające pozytywny wykład nauki chrześcijańskiej, pomijamy natomiast odpowiedzi na zarzuty, AAS 66/1974/ 730-739, przekład polski wg "Specjalistycz-

2. W wielu krajach władze publiczne, które przeciwstawiają się usankcjonowaniu przez prawo dopuszczalności przerywania ciąży, są obiektem gwałtownych nacisków, aby dały się do tego nakłonić. Mówi się, że nie naruszałoby to niczyjego sumienia, ponieważ każdemu pozostawiałoby się swobodę pójścia za własnym zdaniem, a także utrudniałoby narzucanie komuś własnego zdania. Żąda się "pluralizmu etycznego" jako naturalnej konsekwencji "pluralizmu ideologicznego". Tymczasem chodzi o rzeczy, które bardzo się różnią między sobą. Działania bowiem dosięgają dobra innych szybciej, niż czyste opinie. Nikomu przy tym pod żadnym pozorem nie wolno powoływać się na wolność opinii, gdy zostają naruszone prawa drugich, zwłaszcza prawo do życia.

3. Liczni chrześcijanie świeccy, zwłaszcza lekarze, politycy i wybitne osobistości stanowczo przeciwstawiali się świadomie prowadzonej kampanii z ową wolnością opinii; jak również stowarzyszenia ojców i matek. Przede wszystkim zaś biskupi zebrani na konferencjach episkopatów, jak również poszczególni biskupi we własnym imieniu uznali za stosowne pouczyć wiernych bez żadnej dwuznaczności o przekazanej nauce Kościoła<sup>9</sup>. Te dokumenty, uderzająco zgodne ze sobą, jasno podkreślają to, co należy się życiu ludzkiemu stosownie do wymagań natury człowieka i nauki chrześcijańskiej. Niemniej, zdarza się, że spotykają się one nierzadko z pewną rezerwą a nawet całkowitą dezaprobatą.

4. Święta Kongregacja do Spraw Wiary, stosownie do powierzono sobie obowiązku rozszerzania a także strzeżenia wiary i obyczajów w Kościele powszechnym<sup>10</sup>, postanowiła przypomnieć wszystkim

-----  
ne aspekty problemu przerywania ciąży. Akta ogólnopolskiej sesji naukowej lekarzy i teologów 8-9 II 1975, Kraków 1975, 148-155.

9 Por. wypowiedzi biskupów na ten temat, w: G. Caprile, "Non ucedere" Il Magistero della Chiesa sull' aborto, pars II, Roma 1973. 47-300.

10 Por. Regimini Ecclesiae universae III, 1, 29 i 31, AAS 59/1967/897: "Święta kongregacja do spraw wiary ma za zadanie strzec nauki wiary i obyczajów w całym świecie katolickim ... Do niej należą wszystkie kwestie, które dotyczą nauki wiary i obyczajów, albo wiążą się z samą wiarą".



chrześcijanom główne zasady tej nauki. W ten sposób, odzwierciedlając jedność Kościoła autorytetem Stolicy św., chce umocnić to, co już pomyślnie w tej sprawie uczynili biskupi. Ma też nadzieję, że wszyscy wierni, nie wyłączając nawet tych, którzy zachwiani zostali tą różnicą zdań i nowymi mniemaniami, wyraźnie zrozumieją, że tu nie chodzi o opinię, którą się przeciwstawia innym opiniom, lecz o przekazanie stałej nauki najwyższego Urzędu Nauczycielskiego, który wyklada normy postępowania w świetle wiary. Jasną więc jest rzeczą, że ta Deklaracja jest poważnym zobowiązaniem dla sumień wiernych. Niech Bóg sprawi, iżby przez nią także byli oświeceni wszyscy inni ludzie na świecie, którzy szczerym sercem pragną "czynić prawdę" /J 3,21/.

5. "Śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących" /Mdr 1,13/. Prawdą jest niewątpliwie, że Bóg stworzył istoty żyjące, które trwają przez pewien tylko czas i że nie można usunąć śmierci ze świata istot cielesnych. Życie zaś jest tym, co jest przede wszystkim zamierzone, wszystkie rzeczy w widzialnym świecie utworzone są ze względu na człowieka, który jest obrazem Boga i punktem kulminacyjnym stworzenia /Rdz 1,26-28/. W porządku rzeczy ludzkich "... śmierć weszła na świat przez zawiść szatana" /Mdr 2,24/. Wprowadzona przez grzech pozostaje z nim związana - jest zarówno jego znakiem jak i następstwem. Nigdy nie będzie mogła jednak zatryumfować. Chrystus Pan bowiem, potwierdzając prawdę zmartwychwstania, ogłasza w Ewangelii, że Bóg nie jest Bogiem umarłych lecz żywych /Mt 22,32/ oraz, że śmierć tak jak i grzech będzie przezwyciężona przez zmartwychwstanie w Chrystusie /1 Kor 15,20-27/. Stąd też uważa się, że życie ludzkie nawet na ziemi jest bezcenne. Życie to, tchnięte przez Stworzyciela, przez Niego jest odnawiane /Rdz 2,7; Mdr 15,11/ i pozostaje pod Bożą opieką: krew ludzka woła do Niego /Rdz 4,10/. Zażąda On też zdania z niego rachunku, bo "człowiek został stworzony na wyobrażenie Boga" /Rdz 9,5-6/. "Nie będziesz zabijał" /Wj 20,13/: to jest nakaz Boży. Życie wprawdzie jest darem, ale i jednocześnie jest zadaniem: nie tylko bowiem otrzymuje się je jako "talent" /Mt 25,14-30/, ale ponadto trzeba je ubogacić. Aby ono zaowocowało, wiele stoi przed człowiekiem zadań do wypełnienia, od których nie może się on uchylić. Chrześcijanin rozumie to głęboko, zwłaszcza gdy uświadomi sobie, że życie wieczne zależy od

tego, czego on sam - wspomóżony łaską Bożą - w ziemskim życiu wykona.

6. Tradycja Kościoła zawsze nauczała, że życie powinno być otoczone opieką i powinno mu się sprzyjać, tak na początku jak i w różnych okresach jego rozwoju<sup>11</sup>. Dlatego Kościół od najdawniejszych czasów, przeciwstawiając się obyczajom Greków i Rzymian, z naciskiem twierdził, że chrześcijańskie obyczaje bardzo się różnią pod tym względem.

W dziele zatytułowanym "Didache" stwierdza się to jasno: "Nie będziesz zabijał płodu, przerywając ciążę, ani nie zabijesz narodzonego dziecięcia"<sup>12</sup>. Atenagoras podkreśla, że kobiety, które posługują się środkami medycznymi celem usunięcia płodu, uważane są przez chrześcijan za winne zabójstwa. Potępia on zabójczynie dzieci, nawet nie narodzonych, ponieważ już są przedmiotem troski Bożej<sup>13</sup>. Być może Tertulian nie zawsze jednoznacznie o tym pisze, niemniej jednak jasno stawia tę istotną zasadę: "Uniemożliwianie porodu jest przyspieszaniem zabójstwa. I nie ma różnicy, czy ktoś uśmierca życie już narodzone, czy dopiero rodzące się. Człowiekiem jest i ten, kto ma nim być. Przecież wszelki owoc istnieje już w nasieniu"<sup>14</sup>.

- 
- 11 Autorzy natchnieni nie prowadzą dysput filozoficznych o animacji płodu, lecz mówią o okresie życia, który poprzedza narodzenie, a o który stara się Bóg. Bóg stwarza i kształtuje człowieka, wykonując go niejako własnorecznie. Wydaje się, że tego rodzaju temat po raz pierwszy podejmuje Jeremiasz 1,5; znajdują się o nim wzmianki i w wielu innych miejscach Pisma świętego. Por. Iz 49,1; Iz 49,15, 46,3; Job 10,8-12; Ps 22,10; 71,6; 139,13. W Ewangelii św. Łukasza /1,44/ czytamy: "Skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie".
- 12 Didache 5,2, SCh 248,168, por. POK 1,30; Epistola Barnabae SCh 172,202, POK 1,89.
- 13 Athenagoras, Legatio pro christianis 35,PG 6,970: "Jak możemy zabić człowieka, skoro uczymy, że kobiety, które używają środków medycznych do spędzenia płodu, są morderczyniami i zdadzą z tego sprawę przed Bogiem? Nie można równocześnie sądzić, że płód w łonie matki jest istotą żywą, o którą się troszczy sam Bóg, a z drugiej strony zabijać to co zostało wydane na świat. Nie można też porzucać niemowlęcia, ponieważ ci, którzy je porzucają się dzieciobójcami"; por. Epistola ad Diognetum 5,6, SCh 33,62: "Dzieci rodzą, a płodu nie porzucają".
- 14 Apologeticum 9,8, CCL 1,103: "Homicidi festinatio est prohibere nasci, nec refert, natam quis eripiat animam an nascentem dis-

7. W ciągu wieków święci Ojcowie Kościoła i jego Pasterze oraz Doktorzy nauczali tego samego i nawet różnica zdań co do momentu, w którym dusza łączy się z ciałem, nigdy nie zachwiała przekonania o niegodziwości przerywania ciąży. Prawdą jest istotnie, że w średniowieczu wskutek ogólnego przeświadczenia, że dusza pojawia się w płodzie dopiero po kilku tygodniach, czyniono różnicę między oceną takiego grzechu i ciężaru sankcji karnych. Stąd poważni nawet autorzy pojmowali dość łagodne rozwiązania przypadków związanych z pierwszym okresem ciąży, odrzucali je jednak, gdy chodziło o dalszy okres. Nigdy przy tym nie zaprzeczali twierdzeniu, że przerywanie ciąży nawet w pierwszych dniach jest obiektywnie grzechem ciężkim i rzeczywiście potępienie takiego czynu było jednomyślne. Wszyscy zgadzali się co do takiego potępienia. Z wielu dokumentów, istniejących w tej kwestii, wystarczy wspomnieć choćby niektóre.

Pierwszy Synod Moguncki z 847 r. przyjmuje kary nałożone za przerywanie ciąży przez poprzednie Synody i uznaje, że najsurowsza pokuta powinna być nałożona na kobiety, które "płód swój niszczą albo które powodują usunięcie ciąży z łona"<sup>15</sup>.

W Dekrecie Gracjana cytowane są słowa papieża Stefana V: "Kto by zgładził życie poczęte, jest mordercą"<sup>16</sup>.

Św. Tomasz, Doktor powszechny Kościoła naucza, że zniszczenie płodu jest grzechem ciężkim, przeciwnym prawu natury<sup>17</sup>.

-----

turbet. Homo est et qui est futurus: etiam fructus omnis iam in semine est"; por. POK 20,42.

- 15 Concilium Moguntinum can.21, Mansi 14,909; por. Concilium Eliberitanum can.63, Mansi 2,16; Concilium Ancyranum can.21, Mansi 2,519; Gregorius III papa, Iudicia congrua poenitentibus can.17, Mansi 12,292 /o pokucie dla kobiet dopuszczających się przerywania ciąży/.
- 16 Decretum Gratiani, Concordia discordantium canonum, C.2, can.20, 9-5. W okresie średniowiecza zaś odwoływano się do autorytetu św. Augustyna, który w dziele "De nuptis et concupiscentia" cap.15 tak pisał: "Niekiedy tak daleko posuwa się ta rozwiązła okrutność albo rozpusta okrutna, że nawet wyszukuje się truciznę przeciw płodności, a gdyby nie działała, pragnąc dla swego potomka raczej śmierci niż życia na wszelki sposób niszczy poczęty płód w łonie i wyrzuca, aby gdyby już żył w łonie, zabić go przed narodzeniem" /PL 44,423-424/; por. Decretum Gratiani, C.32, q.2, c.7.
- 17 In IV Sententiarum distinctio 31, wykład tekstu.

W okresie Odrodzenia Sykstus V potępia przerywanie ciąży z największą surowością<sup>18</sup>.

W sto lat później /1679 r./ Innocenty XI odrzuca propozycje pewnych kanonistów sprzyjających laksyzmowi, usiłujących usprawiedliwić przerywanie ciąży przed czasem, w którym - według pewnych autorów - dusza łączy się z nowym życiem<sup>19</sup>.

W naszej epoce ostatni papieże głosili dokładnie tę samą naukę. Pius XI odpowiedział wprost na bardzo poważne zarzuty<sup>20</sup>. Pius XII zdecydowanie odrzucił zamierzone zniszczenie płodu, to mianowicie, które ma charakter celu lub środka do celu<sup>21</sup>. Jan XXIII odwołał się do Urzędu Nauczycielskiego Świętych Ojców, gdy z mocą opowiedział się za sakralnym charakterem ludzkiego życia, zwłaszcza, że "od początku potrzebuje ono działania Boga Stworzyciela"<sup>22</sup>.

Niedawny Sobór Powszechny Watykański II, któremu przewodniczył Paweł VI, jak najsurowiej potępił spędzanie płodu: "Należy więc z największą troską ochraniać życie od samego jego poczęcia, spędzanie płodu jak i dzieciobójstwo są okropnymi przestępstwami"<sup>23</sup>. Również Paweł VI, który dość często na ten temat przemawiał, nie wahał się stwierdzić, że tego rodzaju nauka Kościoła "nie została zmieniona i nie może nigdy ulec zmianie"<sup>24</sup>.

---

18 Constitutio "Effraenatam" /anno 1588/, Bullarium Romanum V, 1, 25-27 lub: Fontes Iuris Canonici I, n.165, ss.308-311.

19 Propositiones LXV damnatae in Decretis S.Officii nr 34, H.Denzinger - A.Schönmetzer, Enchiridion Symbolorum, Freiburg 1967, 2134/1184/: "Licet procurare abortum ante animationem foetus, ne puella deprehensa gravida occidatur aut infametur"; por. Pius IX, Constitutio "Apostolicae Sedis", ASS 5/1869/ 287-312, 312, lub: Fontes iuris Canonici III, n.552, ss.24-31.

20 Casti connubii, AAS 22/1930/ 562-565.

21 Wypowiedzi Piusa XII na ten temat są liczne, np. Allocutio ad Sodalitatem Medicorum Italicorum a S.Luca die 12 Novembris 1944 anno habita, Discorsi e Radiomessagi, t.6, Roma 1944, 191: "Dopóki człowiek jest niewinny, to jego życie jest nietykalne, i niedopuszczalny jest żaden czyn zmierzający bezpośrednio do jego zniszczenia, czy to tego rodzaju zniszczenie jest zamierzone jako cel, czy jako środek do celu, czy to chodzi o życie embrionalne, czy też w swym pełnym rozwoju osiągnęło już swój kres", por. wyżej nota.

22 Mater et Magistra, AAS 53/1961/ 447.

23 Gaudium et spes 51, AAS 58/1966/ 1072; por. tamże 27, s.1407.

24 Allocutio ad italicos Iuris peritos catholicos qui XXIII Conven-

8. Poszanowanie życia ludzkiego narzuca się nie tylko chrześcijanom. Tego bowiem domaga się również sam rozum ludzki, gdy docieka, czym jest osoba ludzka i czym być powinna. Człowiek jako natura rozumna jest podmiotem osobowym zdolnym do refleksji nad samym sobą, jak również nad własnymi czynami, a więc jest również wolny i może decydować o swoim losie. W konsekwencji jest panem siebie, albo raczej może takim się stać, ponieważ doskonali się w czasie i ma na swe usługi odpowiednie ku temu środki; na tym właściwie polega jego zadanie. Jego dusza bezpośrednio stworzona przez Boga jest niematerialna, a więc nieśmiertelna. Dlatego otwiera się na Boga i jedynie w Nim znajduje pełną doskonałość. Żyje jednak w więzi społecznej z innymi ludźmi i niejako karmi się wzajemnym osobistym obcowaniem z nimi w nieodzownym środowisku społecznym. Zachowując to, co należy się społeczeństwu i innym ludziom, każda osoba ma prawo do bycia sobą, jak również do życia i różnych dóbr. Jest to wymogiem ścisłej sprawiedliwości, nałożonym wobec niej na wszystkich.

9. Jednakże życie doczesne nie zawiera wszystkiego co należy do osoby. Zwłaszcza, że ona ma własny, wyższy poziom życia, które nie ma kresu. Życie cielesne należy uznać za podstawowe dobro - warunek wszystkich pozostałych dóbr na ziemi. A przecież są wyższe dobra, dla których będzie wolno, owszem może być nawet konieczne złożenie ofiary z tego życia. W społeczeństwie ludzkim dobro wspólne jest celem, któremu poszczególne osoby powinny służyć i podporządkować własne dobra. Nie jest ono jednak dobrem najwyższym osoby, z tego względu właśnie obowiązkiem społeczeństwa jest służenie osobie, ponieważ ona może osiągnąć przeznaczony sobie najwyższy cel tylko w Bogu. Ona też jedynie Bogu ostatecznie jest poddana. Dlatego nigdy nie będzie można uważać człowieka za zwykłe narzędzie, którym ktoś mógłby dowolnie posługiwać się dla osiągnięcia wyższego celu.

10. Jeśli chodzi o wzajemne prawa i obowiązki osoby i społeczeństwa, to do dziedziny moralności należy oświecenie sumień, a do prawa określanie i porządkowanie obowiązków. Istnieje jednak cały

-----  
tui, eorum favente Societate habito interfuerunt /9 XII 1972/,  
AAS 64/1972/ 776-779.



szereg praw, których ludzka społeczność nie może sama przez się nadawać, szczególnie zaś te, które jako niezależne od niej są wcześniejsze, a które powinna zabezpieczyć i uczynić skutecznymi. Są to najczęściej te prawa, które dzisiaj nazywa się "prawami człowieka", a z których wyraźnego sformułowania chlubi się nasza epoka.

11. Pierwszym prawem osoby ludzkiej jest prawo do życia. Ma ona wprawdzie i inne dobra, z których pewne są cenniejsze, a jednak prawo do życia jest warunkiem i podstawą dla pozostałych. Dlatego należy strzec go bardziej niż innych. Ani do społeczeństwa, ani do władzy publicznej, niezależnie od jej formy, w żaden sposób nie należy rezerwowanie tego prawa dla jednych a zawieszanie go dla drugich. Wszelka dyskryminacja tego rodzaju - dokonana czy to w imię rasy czy płci, czy też w imię koloru skóry czy religii - jest zawsze niegodziwa. To bowiem prawo nie wypływa z czyjegoś uznania lecz je poprzedza, domaga się aprobaty, zaprzeczając mu zaś, narusza się ścisłą sprawiedliwość.

12. Jeśli powodu do dyskryminacji życia ludzkiego upatruje się w różnych jego okresach, to jest on na równi z innymi pozbawiony słuszności. Prawo do życia w całości przysługuje nawet najbardziej upośledzonemu starcowi, nie traci go ten, kto cierpi na nieuleczalną chorobę, tak samo pozostaje w mocy dla dziecka dopiero co zrodzonego, jak i dla człowieka dojrzałego. Niewątpliwie wszelkie życie ludzkie domaga się poszanowania już od momentu poczęcia. Skoro tylko jajeczko ulega zapłodnieniu, rozpoczyna się życie, które nie należy już ani do ojca, ani do matki ale do nowej, żyjącej istoty ludzkiej, która rozwija się dla siebie samej. I nigdy nie stanie się ludzką, jeśli już wtedy nią nie była.

13. Najnowsza genetyka bardzo jasno potwierdza to wszystko, co zawsze było oczywiste, niezależnie od dyskusji nad momentem animacji<sup>25</sup>. Wykazała mianowicie, że istota żyjąca ma już od pierwszej

---

25 Deklaracja ta świadomie nie podkreśla kwestii momentu animacji. Nie ma co do tego jednogłośnej tradycji i autorzy współcześni jeszcze różnią się między sobą. Jedni mianowicie twierdzą, że to występuje w pierwszym okresie życia, drudzy, że wtedy dopiero, gdy zarodek zatrzyma się we właściwym miejscu. Niewątpliwie nie do nauki należy rozstrzygnięcie tych kwestii, ponieważ zagadnienie duszy nieśmiertelnej wykracza poza jej zakres. To jest właściwie dyskusja filozoficzna, od której nasza moralna afirmacja pozostaje niezależna z dwóch względów: 1/ jeśli nawet utrzy-

chwili stałą strukturę, czyli kod genetyczny: jest człowiekiem, i to człowiekiem niepodzielnym, jako jednostka, wyposażonym we wszystkie właściwe sobie cechy. Od momentu zapłodnienia rozpoczyna się cudowny bieg każdego życia człowieka, którego jednak wszystkie wielkie zdolności wymagają czasu na właściwe uporządkowanie i przygotowanie do działania.

Można stwierdzić co najmniej, że współczesna nauka, nawet najbardziej zaawansowana, nie daje żadnego istotnego oparcia dla zwolenników spędzania płodu. Zresztą nie do biologicznych nauk należy wydawanie decydującego orzeczenia o ściśle filozoficznych i moralnych zagadnieniach, a tego rodzaju jest zagadnienie o momencie, w którym powstaje osoba ludzka lub o prawnej dopuszczalności przerywania ciąży. Z moralnego zaś stanowiska wiadomo - choćby przypadkiem ktoś wątpił, czy skutkiem poczęcia jest już osoba ludzka - że samo nawet narażanie się na niebezpieczeństwo popełnienia zabójstwa jest obiektywnie grzechem ciężkim. "Człowiekiem jest i ten, kto ma nim być"<sup>26</sup>.

## VII. JAN PAWEŁ II - "FAMILIARIS CONSORTIO"<sup>27</sup>

28. Bóg, stwarzając mężczyznę i kobietę na obraz swój i podobieństwo, wieńczy i doprowadza do doskonałości dzieło swych rąk - powołuje ich do szczególnego uczestnictwa w swej miłości, a zarazem w swojej mocy Stwórcy i Ojca poprzez ich wolną i odpowiedzialną współpracę w przekazywaniu życia ludzkiego: "Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: "Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną" /Rdz 1,28/.

Tak więc podstawowym zadaniem rodziny jest służba życiu, urze-

-----  
muje się, że animacja następuje później, to mimo tego w płodzie zaczyna się ludzkie życie /o którym wiadomo z biologii/, które i przygotowuje się i wymaga duszy; dzięki niej doskonali się natura otrzymana od rodziców; 2/ jeżeli zaś tzw. "wlanie duszy" uważa się tylko za prawdopodobne /czegoś przeciwnego bowiem nie da się nigdy ustalić/, to odebranie życia jest tym samym co narażenie się na niebezpieczeństwo zabicia człowieka, który jest nie jakby w oczekiwaniu, ale już obdarzony duszą.

26 Tertullianus, Apologeticum 9,8, CCL 1,103.

27 Pars II, 28-30, AAS 74/1982/ 114-117, przekład polski OsRom /wyd.

czywistnianie w ciągu dziejów pierwotnego błogosławieństwa Stwórcy: przekazywania - poprzez rodzenie - obrazu bożego z człowieka na człowieka /Rdz 5,1-3/.

Płodność jest owocem i znakiem miłości małżeńskiej, żywym świadectwem pełnego wzajemnego oddawania się małżonków: "... prawdziwy szacunek dla miłości małżeńskiej i cały sens życia rodzinnego zmiernają do tego, żeby małżonkowie, nie zapominając pozostałych celów małżeństwa, skłonni byli mężnie współdziałać z miłością Stwórcy i Zbawiciela, który przez nich wciąż powiększa i wzbogaca swoją rodzinę<sup>28</sup>.

Płodność miłości małżeńskiej nie zacieśnia się wszakże tylko do fizycznego rodzenia dzieci, choćby nawet była pojmowana w swym specyficznym ludzkim wymiarze: poszerza się i ubogaca wszelkimi owocami życia moralnego, duchowego i nadprzyrodzonego, jakie ojciec i matka z racji swego powołania winni przekazać w darze dzieciom, a poprzez dzieci Kościołowi i światu.

29. Właśnie dlatego, że miłość małżonków jest szczególnym uczestnictwem w tajemnicy życia i miłości samego Boga, Kościół ma świadomość, że otrzymał specjalne posłannictwo strzeżenia i ochraniań tak wielkiej godności małżeństwa i tak wielkiej odpowiedzialności za przekazywanie życia ludzkiego.

Tak więc, w łączności z nieprzerwaną w ciągu dziejów i żywą tradycją wspólnoty kościelnej, ostatni Sobór Watykański II i nauczanie mojego Poprzednika, papieża Pawła VI, wyrażone przede wszystkim w Encyklice "Humanae vitae", przekazały naszym czasom prawdziwie profetyczne wypowiedzi, które potwierdzają i jasno przedkładają prastarą i wciąż nową naukę i przepisy Kościoła dotyczące małżeństwa i przekazywania życia ludzkiego.

Dlatego na ostatnim zgromadzeniu Ojcowie Synodu wyraźnie oświadczyli: "Ten Święty Synod, złączony w jedno wiary z Następcą św. Piotra, utrzymuje w mocy to, co jest zawarte w dokumentach Soboru Watykańskiego II, a następnie w Encyklice "Humanae vitae", w szczególności to, że miłość małżeńska winna być w pełni ludzka, wyłączna

---

pol./ 1981, nr 11, s.10-11.  
28 Gaudium et spes 50.



i otwarta na nowe życie<sup>29</sup>.

Kościół jednakże mocno wierzy, że życie ludzkie, nawet gdy słabe i cierpiące, jest zawsze wspaniałym darem Bożej dobroci. Przeciw pesymizmowi i egoizmowi, zaciemniającym świat, Kościół opowiada się za życiem: w każdym życiu ludzkim umie odkryć wspaniałość owego "Tak", owego "Amen", którym jest sam Chrystus /2 Kor 1,19; Ap 3,14/. Owemu "Nie", które zalewa i gnębi świat, przeciwstawia to żyjące "Tak", broniąc w ten sposób człowieka i świat przed tymi, którzy czyhają na życie i zadają mu śmierć.

Kościół jest powołany do tego, aby wszystkim ukazać na nowo, z coraz większym przekonaniem, swoją wolę rozwijania wszelkimi środkami życia ludzkiego i bronięcia go przeciw jakimkolwiek zasadzkom, niezależnie od stanu i stadium rozwoju, w którym się ono znajduje.

Dlatego Kościół potępia, jako ciężką obrazę godności ludzkiej i sprawiedliwości, wszystkie te poczynania rządów czy innych organów władzy, które zmierzają do ograniczania w jakikolwiek sposób wolności małżonków w podejmowaniu decyzji co do potomstwa. Stąd też wszelki nacisk wywierany przez te władze na rzecz stosowania środków antykoncepcyjnych, a nawet sterylizacji i spędzania płodu, winien być bezwzględnie potępiony i zdecydowanie odrzucony. Podobnie należy napiętnować jako wielce niesprawiedliwy ten fakt, że w stosunkach międzynarodowych pomoc gospodarcza udzielana na rzecz rozwoju ludów jest uzależniona od programów antykoncepcji, sterylizacji czy spędzania płodu<sup>30</sup>.

## VIII. JAN PAWEŁ II - PRZEMÓWIENIA

### 1. Katecheza podczas audiencji ogólnej

Każdy przyzna, że tym istotnym wymiarem życia ludzkiego jest rodzina. A w rodzinie - prokreacja, gdy poczyrna się i rodzi nowy człowiek, przez co mężczyzna i kobieta, jako mąż i żona, stają się ojcem i matką, rodzicami, zyskując nową godność i podejmując nowe

---

29 Propositio 21.

30 Orędzie VI Synodu Biskupów 5, Osłom /wyd.pol./ 1980, nr 10, s.3.

obowiązki. Znaczenie tych podstawowych obowiązków jest - z wielu względów - ogromne. Jest ogromne nie tylko z punktu widzenia tej konkretnej wspólnoty, jaką jest ich rodzina, ale także z punktu widzenia wszelkiej wspólnoty ludzkiej, każdej społeczności: narodu państwa, szkoły, grupy zawodowej, środowiska. Wszystko zależy głównie od tego, jak rodzice i rodzina wypełniają swe pierwsze i podstawowe obowiązki, od tego, w jaki sposób i w jakiej mierze uczą być człowiekiem to stworzenie, które dzięki nim stało się istotą ludzką, otrzymało człowieczeństwo. Rodzina jest w tym niezastąpiona. I trzeba robić wszystko, żeby nie była zastępowana w swej roli. Wymaga tego nie tylko prywatne dobro każdej osoby, ale także dobro wspólne każdej społeczności, narodu, państwa na każdym kontynencie. Rodzina jest w samym centrum wspólnego dobra w jego różnych wymiarach właśnie dlatego, że w niej poczyna się i rodzi nowy człowiek. Należy uczynić wszystko, co możliwe, żeby ta istota ludzka była już od samego początku chciana i oczekiwana, przeżywana jako wartość szczególna, jedyna i niepowtarzalna. Powinna ona odczuwać, że jest kimś ważnym i pożytecznym, kimś drogim i ogromnie cennym, nawet gdy jest bezsilna jeszcze lub małaletnia, co więcej - właśnie dlatego jest kimś jeszcze bardziej drogim. ...

Pozwólcie, że odwołam się do logiki wiary i do logiki konsekwentnego humanizmu. To, o czym tu mówię, jest wielkim wołaniem, jest stałym wyzwaniem rzuconym każdemu i wszystkim, specjalnie może w naszych czasach, kiedy matka oczekująca potomstwa staje często w obliczu wielkiej próby moralnej. Istotnie bowiem to, co nazywa się eufemistycznie "przerwaniem ciąży" /poronieniem/, nie może być oceniane naprawdę po ludzku inaczej niż w kategoriach prawa moralnego, czyli sumienia. Mógłbym wiele, wiele mówić o tym, gdyby nie wyznania w konfesjonałach i na pewno w poradniach świadomego macierzyństwa.

A zatem nie wolno zostawiać przyszłej matki samej z jej wątpliwościami, trudnościami i pokusami. Powinniśmy być przy niej, żeby starczyło jej odwagi i ufności, żeby nie obciążyla swego sumienia, żeby nie została naruszona najbardziej podstawowa więź szacunku człowieka dla człowieka. Albowiem taka więź powstaje w momencie poczęcia. Dlatego wszyscy powinniśmy w pewnym sensie być z każdą matką spodziewającą się potomstwa i powinniśmy ofiarować jej wszelką możliwą pomoc<sup>31</sup>.

## 2. Homilia podczas Mszy św. na Capitol Mall w Waszyngtonie<sup>32</sup>

Nie zawaham się głosić wobec was i wobec świata, że każde życie ludzkie - od momentu jego poczęcia i poprzez wszystkie kolejne etapy - jest święte, ponieważ życie ludzkie stworzone zostało na obraz i podobieństwo Boga. Nic nie przewyższa wielkiej godności osoby ludzkiej. Życie ludzkie nie jest jakąś ideą czy abstrakcją; życie ludzkie jest konkretną rzeczywistością istoty, która żyje, która działa, która rośnie i rozwija się; życie ludzkie jest konkretną rzeczywistością istoty, która jest zdolna do miłości i do służenia ludziom.

Pozwólcie, że powtórzę to, co powiedziałem podczas ostatniej pielgrzymki do mojej ojczyzny: "Jeśli się narusza prawo człowieka do życia w tym momencie, w którym on poczyną się, on jako człowiek, pod sercem matki, godzi się pośrednio w cały ład moralny, który służy zabezpieczeniu nienaruszalnych dóbr człowieka. Życie jest pierwszym wśród tych dóbr. Kościół broni prawa do życia nie tylko z uwagi na majestat Stwórcy, który jest tego życia pierwszym Dawcą, ale równocześnie ze względu na podstawowe dobro człowieka"<sup>33</sup>.

Życie ludzkie jest bezcenne, ponieważ jest darem Boga, którego miłość jest nieskończona; a kiedy Bóg daje życie, daje je na zawsze. Życie ludzkie jest bezcenne także dlatego, że jest wyrazem i owocem miłości. Dlatego życie powinno wyrastać w łonie małżeństwa i dlatego małżeństwo i wzajemną miłość rodziców winna cechować wielkoduszność w dawaniu się sobie nawzajem. Wielkie niebezpieczeństwo dla życia rodzinnego - w łonie każdego społeczeństwa, którego bożkami są przyjemność, wygoda i niezależność - polega na tym, że ludzie zamykają własne serca i stają się samolubni. Lęk przed ustawicznymi poświęceniami może przerodzić wzajemną miłość męża i żony w dwie mi-

31 3 I 1979, OsRom 119/1979/ nr 2, z włoskiego tłum. T. Żeleźnik, w: Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie, Warszawa 1983, 105-106.

32 7 X 1979, AAS 71/1979/ 1271-1273, z angielskiego tłum. J. Jarca, w: Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie, dz.cyt., 122-123; per. Allocutio ad obstétrices /26 I 1980/, AAS 72/1980/ 84-98, przekład polski OsRom /wyd.pol./ 1980, nr 3, s.3.

33 Nowy Targ, 8 VI 1979.

łości samych siebie - dwie miłości istniejące obok siebie, zanim się rozłączą. ...

5. Aby małżeństwo chrześcijańskie mogło sprzyjać pełnemu dobru i rozwojowi pary małżeńskiej, musi się inspirować Ewangelią, a zatem musi być otwarte na nowe życie - nowe życie, które ma być dawane i przyjmowane z wielkodusznością. Małżonkowie są także powołani do stworzenia atmosfery rodzinnej, w której dzieci mogłyby być szczęśliwe, oraz do prowadzenia pełnego i wartościowego życia ludzkiego i chrześcijańskiego.

Radość w rodzinie wymaga wiele zarówno od rodziców, jak i od dzieci. Każdy członek rodziny w szczególny sposób musi stać się służącą innych i dzielić z nimi ich ciężary /Gal 6,2; Flp 2,2/. Każdy musi wykazać zainteresowanie nie tylko swym własnym życiem, lecz także życiem innych członków rodziny: ich potrzebami, ich nadziejami, ich ideałami. Decyzji co do liczby dzieci i wymaganych poświęceń dla nich nie można podejmować mając na uwadze tylko zwiększanie własnych wygod i zapewnianie sobie spokojnej egzystencji. Zastanawiając się nad tą sprawą w obliczu Boga, przy pomocy łask płynących z sakramentu, rodzice kierowani nauczaniem Kościoła powinni pamiętać, że mniej ważne jest pozbawienie ich dzieci pewnych wygod czy korzyści materialnych aniżeli pozbawienie ich obecności braci i sióstr, którzy by im pomagali wzrastać w człowieczeństwie i doznawać piękna życia we wszystkich jego okresach i w całej jego różnorodności.

Jeśli rodzice całkowicie spełnią wymogi i możliwości, jakie niesie z sobą ten wielki sakrament, będą mogli dołączyć się do Maryjnego hymnu do Twórcy życia - do Boga, który uczynił z nich swych wybranych współpracowników.

6. Człowiek musi cenić każdą osobę, która jest niepowtarzalnym stworzeniem Bożym, wezwany, aby być bratem lub siostrą Chrystusa na mocy Wcielenia i powszechnego Odkupienia. Na tych przesłankach opiera się dla nas świętość życia. I na tych samych przesłankach opiera się nasza cześć wobec życia - każdego życia ludzkiego. To tłumaczy nasze wysiłki w obronie życia ludzkiego przed jakimkolwiek wpływem czy działalnością, które mu zagrażają lub je osłabiają, jak też nasze wysiłki, aby uczynić każde życie bardziej ludzkim we wszystkich jego aspektach.

Będziemy więc zawsze stawać w obronie, kiedy życie ludzkie be-

dzie zagrożone. Kiedy będzie atakowana świętość życia przed narodzeniem, będziemy się temu przeciwstawiać i głosić, że nikt nie ma władzy niszczenia nie narodzonego życia. Kiedy będzie się traktować dziecko jako ciężar lub patrzeć na nie jedynie jako na środek do zaspokojenia potrzeb emocjonalnych, będziemy się temu przeciwstawiać i przypominać, że każde dziecko jest jedynym i niepowtarzalnym darem Boga, i ma prawo do kochającej i zjednoczonej rodziny.